

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 17 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta o 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 msk., półrocznie 6 msk., miesięcznie 1 msk.

Za odnośzenie do domu lub przesyłką pocztową dolozą się 40 fen. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolozą się 1 markę miesięcznie.

Zmiana adresu 40 fen.

Telefon nr. 233.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 msk. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 msk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia z wyjątkiem 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Ogłoszenia za niżej: 1-sza strona 1 msk., reklamy od 4) fen. wiersz 20 fen za wiersz lub jego miejsce w tabelce 1.50 msk..

Filantropia a samopomoc.

Od czasów wielkiej rewolucji francuskiej, psychologia wartościowania ludzkiego zmieniała się do niepoznania. Wprawdzie już na sztandarach Dantona, Marat'a, i Robespierrea wypisano „Fraternité, Egalité et Liberté” (Braterstwo, Równość i Wolność), lecz dopiero wiek XIX w. swoimi urządzeniami, swoim prawodawstwem uczynił to hasła poniekąd rzeczywistością. Nie mówimy tu o całkowitej „Równości”. O tej mowy być nie może. Chodzi o rzecz zgoła odmienną. Postęp społeczny walczył nie o zrównanie fizycznych i psychicznych właściwości człowieka. Kiedyś wolano o zrównanie odpowiedzialności względem prawa, a później o stworzenie równych, obowiązujących praw dla wszystkich, by w konsekwencji później zażądać i równego podziału bogactw społecznych. Cała pierwsza połowa ubiegłego wieku roi się od nawoływań, projektów reform, dotyczących sprawiedliwego rozdziału bogactw narodowych. Nawoływań bogaczy: Saint-Simon, Fourier, Proudhomme, Considérat do opamiętania się; rzucano pod ich adresem obelgi.

Tworzone też, rozumie się różne ekonomiczne systemy i projekty państw, społeczeństw, w których nie będzie nędzarzy i bogaczy, krzywdzicieli i krzywdzonych. I w Polsce marzenia o falansterach i komunach znalazły swoje echo wśród emigrantów lat 30-ych. Dostępnym jest wspomnienie działalności Worcella, gromady „Humani” oraz innych stowarzyszeń wygnańców polskich.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te marzenia, aczkolwiek nosiły w sobie idealne tendencje, skazane były na zagładę. Rzeczywistość poszła swoją drogą, a utopia promiennym wspomnieniem. W społeczeństwie, jak w każdym organizmie ewolucje odbywają się nierzadko powoli, przekształcają się i sam organizm przez warunki egzystencji, ale nie dzieje się to w kilka godzin, lub też kilka lat. Nie można nakreślać więc form przyszłościowych społeczeństwu, bo tylko w ramach teraźniejszości możemy się orientować jako tako i rozwijać zdaniem naszym użyteczne, potrzebne, konieczne funkcje.

Nie można, rozumie się, pisać się na ekonomiczną koncepcję Marksa bez zastrzeżeń, ale trzeba przyznać, że bezwzględnie odgrywa ona dużą rolę w życiu narodowym, społecznym.

Poznanie socjologiczne, oparte na metodach wiedzy przyrodniczej, umożliwia nam wysnuwać pewne sady i tworzyć projekty reform społecznych tak w zakresie prawodawstwa, jak i wytwórczości. Wogóle zmienia się cały system wartościowania wielu zjawisk społecznych przez to poznanie. Jeszcze szlachet-

ni utopiści zbawiali ludzkość przez filantropię, choć właściwie było to sprzeczne z założeniami ich tendencji społecznych. „Przedwzrostki” podział bogactw” był hasłem nie tyle wypływającym ze zrozumienia warunków bytu, ile z współczucia i litości nad nędzą. To współczucie i ta litość zrodziły ruch filantropijny. Filantropia wprawdzie była znana już i przedtem, ale wtedy zaczęła świecić swoje saturnalia. Jako tendencja pomocy dla biednych, jest, może objawem sympatycznym. Ale na dzień tego kalicha krył się nad w postaci upokorzenia, które czekało każdego, kto chciał wygnąć rękę po ów grosz, wspomóżenie.

Dziś zmieniły się pod tym względem czasy.

Dziś społeczeństwo inaczej patrzy się na pomoc dla nędzarzy, starców, kalek. Obok walki o byt w społeczeństwach, jak wiadomo istnieje i samopomoc. Zauważyć to można w świecie zwierzęcym; naukowe konsekwencje wyciągnąć należy i dla zreszczeń ludzkich. Odkryciu samopomocy wśród zwierząt zawdzięczamy zmycie upokarzającego piętna z czoła tych, co potrzebują pomocy. Odkrył tę samopomoc Kratopitkin, zgodził się na nią prawie wszyscy wybitni przyrodnicy, uczeni.

Kto więc dziś bierze jakiś datek od społeczeństwa—o ile jest w istotnej potrzebie, nie powinien się rumienić. Nie czyni mu nik łaski; jedno daje mu organizm zbiorowy to, co mu się należy. Obowiązkiem bowiem organizmu społecznego jest ochraniać swoją zbiorowość w walce o byt z obcym żywiołem lub chorobą. Ustaje wtedy prawo w społeczeństwie konkurencji w stosunku do tego osobnika, rodzi się nowy rozkaznik samopomocy. Społeczeństwa bowiem stoją na tych dwóch kardynalnych prawach: konkurencji i samopomocy.

Gdy się rzecz taką wie, powinno się pęczytywać za obowiązek pomagać. Nie jest to bowiem specjalną zasługą dających, lecz zwykłym dodatkiem społecznym, który to placąc, nikt nie pęczytuje sobie za cnotę.

Zmieniły się radykalnie nasze poglądy w wieku dziewiętnastym. Wiek dwudziesty nie chce już nic słyszeć o upokarzającym miłosierdziu i litości. Skoro dziś wywieszamy godło równości, to nie w celu utopii, lecz demokratyzacji. A to powinno się rozpocząć przede wszystkim w sferze pojęć związanych z...filantropją. Musimy bowiem wybrać jedną z alternatyw:

albo demokrację i samopomoc—

albo też feudalizm i... filantropję, łaskę.

Sądzę, że wybierzemy alternatywę pierwszą.

Wokół wojny

Odpowiedź austriacka na notę amerykańską.

Z Wiednia donoszą: Minister spraw zagranicznych przesłał ambasadorowi amerykańskiemu notę z odpowiedzią tymczasową na notę amerykańską w sprawie zatopienia „Ancony”. W odpowiedzi zaznaczono, że po ostrości, z którą rząd Stanów Zjednoczonych gani komendanta łodzi podwodnej i stanowczości w postulatych wystosowanych do rządu austro-węgierskiego, należałoby się spodziewać dokładnego przytoczenia faktycznych okoliczności wypadku. W nocie dotyczącej wyłączonego przedstawienie rzeczy nie daje dostatecznej podstawy, aby komendantowi i rządowi monarchii czynić zarzuty. Dalej nota nie zawiera zeznań świadków, na których świadectwo rząd Unji się powołuje oraz liczby, nazwisk i danych o losie znajdujących się na pokładzie „Ancony” obywateli amerykańskich.

Dalej w odpowiedzi wystosowane pytanie, czemu rząd amerykański zamiast uzasadnienia na podstawie prawnej swych żądań powołuje się na wymianę listów z innym rządem w innej sprawie. Rząd austro-węgierski nie chce naśladować rządu amerykańskiego i pójść tą niezwykłą drogą za rządem amerykańskim i pozostawia mu swobodę sformułowania poszczególnych norm prawnych, przeciw którym komendant łodzi zgrzeszył. Gdyby rząd Stanów, odwołując się na postawę gabinetu berlińskiego miał chęć zaznaczenia mniemania, że sprawa „Ancony” była już przesądzona, natenczas oświadczyłby rząd monarchii, że rozumie się samo przez się, zachowuje dla siebie zupełną wolność, aby przy omawianiu wypadku z „Anconą” zaznaczyć poglądy własne. Nota kończy się wyrażeniem żywego ubolewania z powodu niewinnych ofiar „Ancony”. (B.T.W.)

Koalicja liczy się z możliwością oblężenia w Salonikach.

Z Genewy piszą do pism niemieckich ze źródeł ateńskich:

Zaprzeczają pogłoskom o demobilizacji armii greckiej. Z Salonik telegrafują, iż piąty grecki korpus armii otrzymał od rządu swego rozkaz opuszczenia Salonik. Okolice Salonik są gorączkowo fortyfikowane przez koalicję, na wzgórzach wokół Salonik urządzono przyczółki mostowe. Koalicja liczy się z możliwością oblężenia Salonik. Grecy wycofują swe siły wojskowe z okręgu pomiędzy Salonikami i Kozani, jak również z samych Salonik.

Oddziały wojsk, które stacjonowały w Salonikach, udały się w kierunku Serowicza i Kozani.

Bułgarzy nad granicą grecką.

Sprawozdawca „Corriere della Sera” telegrafuje z Salonik:

Sprzymierzeni przekroczyli granicę serbsko-grecką. Tak więc nastąpił koniec ostatniej stopy ziem, należąca do Serbji. Wszystkie wojska angielsko-francuskie znajdują się na gruncie greckim na linii Wardar — wzgórze — jezioro Doiran. Bułgarzy stanęli nad granicą grecką.

Generał French usunięty.

Z Londynu dochodzi wiadomość, że generał French został na własną prośbę usunięty ze swego stanowiska i mianowany komenderującym polnym marszałkiem wojsk połączonych Królestwa. Król nadał mu tytuł wicehrabiego. Następcą jego mianowany sir Douglas Haig, który będzie głównodowodzącym wojskami angielskimi we Francji i Flandrii.

Belgia i deklaracja pokojowa koalicji.

Z Kopenhagi donoszą: Podług wiadomości paryskiego „Journal”, wiadomości rząd belgijski czwóroporozumienie, że przyłączył się do deklaracji londyńskiej w sprawie pokoju oddzielnego. (B. T. W.)

Dymisjonowani generałowie włoscy.

Z Wiednia donoszą: Liczba generałów włoskich, którzy otrzymali dymisję, wynosi obecnie 51.

Zwołanie Dumy.

Prezes Dumy Rodzianko wystosował do Goremykina list z zapytaniem, kiedy właściwie będzie zwołana Duma. Goremykin odpowiedział, że zwołanie Dumy nastąpi w dniu 16 (29) stycznia 1916 roku. (Wat.)

Rosjanie cofają się nad granicę besarabską.

Do „Pester Lloyd” donoszą z Bukaresztu:

Podług wiadomości, zasługujących na wiarę, rosjanie wycofują znowu większą część wojsk zgromadzonych nad granicą besarabską. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Rosją a Rumunią przerwana.

Na morzu Czarnym.

Podług „Pester Lloyd” oświadczył komendant żaglowca, który przybił do Balcziku, że czarnomorska flota turecko-bułgarska oczyściła morze Czarne z okrętów floty rosyjskiej tak, iż okręty tureckie mogły spokojnie rozpocząć swoje jazdy.

Zbrojenia Turcji.

Do „Lokal Anz.” donoszą, że Turcja w czasie najkrótszym wystawi 2 miliony żołnierzy. Jak sądzi specjalny korespondent „Tempsa” właściwa akcja armii tureckiej rozpocznie się dopiero teraz w całej pełni.

Otwarcie parlamentu japońskiego.

„Birz. Wied.” donoszą z Tokio: W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie przez cesarza parlamentu. W mowie tronowej zwrócono uwagę na utrwalenie związku z

Anglią i porozumienie się z Rosją i Francją. Obecni byli przedstawiciele mocarstw związkowych. Nieobecne go z powodu choroby ministra premiera zastępował minister spraw wewnętrznych.

Znaczenie Egiptu.

Lowat Fraser dowodzi w artykule „Daily Mail”, że główne zadanie na wschodzie — to utrzymanie Egiptu. Egipt i kanał Sueski dla Anglików jak i dla całej koalicji, jest daleko ważniejszy od Bałkanów, Dardaneli, Konstantynopola i Bagdadu. Powaga Anglii na całym Wschodzie zależy nie od powodzeń lub niepowodzeń w Dardanelach, nie od awantur na Bałkanach albo małych przedsięwzięć koło Bagdadu i w Syrii, lecz przede wszystkim od umiejętności utrzymania w swych rękach kanału Sueskiego. Należy go utrzymać, albo Anglię zginie.

Niezdolność utrzymać go lub zrobić nie do odebrania wywołałaby natychmiast na dalekim Wschodzie upadek powagi Anglii i rozruchy w Indjach, powstanie w Australji. Sytuacja byłaby inna, niż wtedy, gdyby Anglia już od początku wojny zdecydowała się nie korzystać z drogi przez morze Śródziemne. Teraz po 16-u miesiącach trzymania w ręku kanału nie można stawiać wszystkiego na kartę.

W zakończeniu Fraser zaznacza jednak, że podstawy wojny nie uległy zmianie. Wojna wygrana będzie przy pomocy bitew i prawdopodobnie rozstrzygnięta zostanie we Francji.

Według wiadomości, otrzymanych przez „Deutsch Volksblatt” z Konstantynopola. Anglicy poczynili wielkie przygotowania do obrony Egiptu. „Ikdam” konstantynopoliński donosi, że koło Tel el Kebir na zachód od Izmaili, pobudowano fortyfikacje. Przybyło tam 80 tysięcy wojska, nadto oczekiwane są nowe oddziały angielskie, gdyż dotychczasowa załoga Egiptu uznana została za niedostateczną. Pewien niepokój budzą spiski wewnątrz kraju, jak np. odkryte w Kairze sprzyśnięcie. Zamachy trwają nadal i sultan Egiptu, mianowany przez Anglików, musi — według słów dzienników tureckich — przebywać w swym pałacu, jak w więzieniu.

Wrażenia

z Zebrania Towarzystwa Kredytowego.

W dniu 15-y m. b. m. odbyło się zwyczajne ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Różne okoliczności pozwalały zgóry przewidywać, że zebranie to będzie miało przebieg, jeśli nie burzliwy, to przynajmniej bardzo ożywiony. Interesowało ono nas szczególnie z tego względu, żeśmy je uważali poniekąd za wskaźnik tętna społecznego, za miernik poziomu, napięcia i organizacji życia społecznego w naszym mieście. Niestety, wrażenie, któreśmy odnieśli z obserwacji naszej niema w sobie nie pocieszającego. Wprost przeciwnie.

A jednak było tam dużo niespodzianek. Nie ulega kwestji, że zwykle jest u nas ogólne zebranie w treści swej fikcją formalną jedynie, gdyż zawsze potrafią na nich zarządy przeprowadzić zarówno dogodne dla siebie uchwały, jak i dogodnych dla siebie ludzi. Tym razem było o tyle inaczej, że przebrała się cokolwiek miarka cierpliwości stowarzyszonych władze ustyszały kilka cierpkich słów prawdy, niezbyt przyjemnych do pełnienia.

Zarzuty te zupełnie zresztą słuszne, tam łatwo znalazły ujście i sformułowanie odpowiednie, że właściciele nieruchomości stworzyli własny związek, nie pozostający pod wpływem władz Tow. Kredytowego, który nawet względem tego ostatniego zająć musiał stanowisko wroga.

Całe więc zebranie nacechowane jest duchem opozycyjnym, jakiś stanowiący „rent de friends” wieje po sali.

Zaczyna się od niebywałego w kronikach złoza związkowego faktu wybrania olbrzymią większością głosów przewodniczącego opozycyjnego, p. Krukowa — (prezesa Stow. właśc. nieruchomości.)

Natychmiast po odczytaniu tradycyjnego w takich razach sprawozdania zrywa się burza namętnych skarg na zarząd. Okazuje się tedy, że z 7 u członków dyrekcji, 5-u mało dusznie porzuciło swe stanowiska, by przed pożądaną wojenną ukryć się w bezpieczne miejsce; że podczas gdy własność nieruchoma znajdowała się w położeniu krytycznym, nie było widać, nie było nikogo, kto by w obronie właścicieli nieruchomości wystąpił i tak dalej w tym ducnu leją się zale.

Głos zabierało bardzo wiele osób, lecz mówców, którzyby się pod względem treści lub formy odznaczali, było tylko trzech, a mianowicie: dwa specjaliści słowa z zawodu pp. adwokatów Debraniccki i Planer oraz p. Helman.

Adw. Dobranicki był jedynym rzecznikiem władz, jeśli nie liczyć p. Edw. Heymana, który w bezbarwnym konserwatywnie przekroczył wszelkie rozsądne granice i ośmieszył się, zdobytając aż 6 głosów dla swego wniosku.

Adw. Dobranicki jest krasomówcą i posiada jednocześnie dużo wwarwy i umiejętności lawirowania. Mówi on o smutnym położeniu towarzystwa wzajemnego kredytu, które to położenie przypisuje ich zależności od ogólnych zebrań.

Na chwilę przerwamy panu mecenasowi i zwrócimy mu uwagę, żeśmy w czasach normalnych nie słyszeli nic o smutnym stanie tych instytucji, że przeciwnie rozwijały się one i mnożyły, jak grzyby po deszczu, że pozatem niema żadnych wskazówek, iż ich stan pomysłny lub smutny zależy od ogólnych zebrań, które, stale niewolniczo akceptowały życzenia dyrektorów.

W dalszym ciągu zapytuje adw. Dobranicki „protestowców”, zarzucających władzom bezczynność, co robili oni, jakie czyni mają oni w swoich aktywach. Przyznać należy, że pytaniem tem skonsternował ogromnie owych „protestowców”.

Lecz z kolei zabiera głos adw. Planer, typowy demagog, który doskonale umie trafić do zakątka mózgowicy zwanego przez egzaltowanych literatów i poetów sercem i wskazuje między innymi, że obowiązek i możność czynu ciąży nie na pojedynczych członkach, lecz na władzach Towarzystwa.

Z mowy p. Helmana, który nie jest krasomówcą, ale widać człowiekiem bardzo rozsądnym przytoczymy następujące uwagi. Towarzystwo kredytowe opiera swój byt i swój kredyt na podstawach zupełnie realnych, na własności nieruchomości. — Towarzystwo, którego działalność na tak twałym gruncie się opiera, nie potrzebuje do swego zarządu ludzi bezczynnych, odznaczających się jedynie firmą — głosem nazwiskiem. Zwążywszy następnie, że milionerzy zwykle majątki swe zawdzięczają wypadkowi kapryśnego losu, że zdolności finansowych zwykle nie posiadają i sprawami Towarzystwa się nie interesują, polecał on wybór ludzi młodszych, energicznych i czynnych.

Zachowanie się władz Tow. na zebraniu było wysoce charakterystycznym. Jakaś trupia bladeść, bezwład i bezmyślność, coś nakształt rosyjskiej rady państwa. Jakaś komiczna, teatralna groźba zrzeczenia się mandatów przy jednoczesnym kurczowem trzymaniu się krzesła dyrektorów...

Wybory dały wyniki nadzwyczajnie ciekawe. Jakiś już wspominali, usposobienie sali było nawskroś opozycyjne, wybór przewodniczącego udowodnił wyraźnie po czyjej stronie większość, a jednak wybory do dyrekcji dały olbrzymią większość ortodoksyjnym kandydatom władz! A po chwili znowu na zastępcę dyrektora i do komitetu nadzorczego znaczną większością przeachodzi kandydaci opozycji. Kto to zrozumie?

Staranne przygotowanie (sic) wybranych dyrektorów przez prawicę i

niedość skrupulatne przygotowanie wyboru reszty dygnitarzy... Niedostępowo i brak organizacji w opozycji, która mając w swoim ręku przyznanum dopuściła do takich rezultatów.

Winnem jest temu do pewnego stopnia brak wprawy w przyznanum szczególnie brak wychowania politycznego u zebranych. Przejawia się to zresztą na wszystkich zebraniach i jest rezultatem dotychczasowego kneblowania ust przez rząd rosyjski.

—eski.

Na dobie.

(Pan Piech o bridge'u. Zgłęb przedświąteczny. Pomoc dla rodzin rezerwistów.)

W Poznańskim ukazała się suz generis broszura — curiosum — nosząca tytuł „O bridge'u”. Autor jej pan Piech wypróżdza szereg sentencji, uderzających nie swą oryginalnością, lecz bezczelnością. Pan Piech woli, naprzykład, grać w bridge'a, niżli czytać dzienniki.

I wówczas, gdy Poznańskie urządza „dnie wstrzemięzliwości”, gdy uwaga całego społeczeństwa zajęta jest myślą o przyszłość Polski, gdy cały naród skłania na citarzu publicznym szereg dowodów swego poczucia obywatelskiego względem zniszczonej Ojczyzny, pan Piech najspokojniej przekłada bridge'a nad wszelką pracę społeczną!

Panów Piechów niewątpliwie jest dużo. Ale tak długi nie są oni szkodliwi, dopóki w wygodnych swych fotelach siedzą i uprawiają swój sport.

W Łodzi „bridge” nie jest rozwinięty. Szlachetnie zastępuje go *pool* w domach inteligencji burżuazyjnej, *ohemin de ferre* w cukierniach i knajpach trzeciordernych, *bank polski* w gabinetach lub innych ubikacjach „za parawanem”.

Przedstawiciele tych sportów — organu swego dotąd nie mają i do życia społecznego w Łodzi ze swymi przekonaniem się nie cisną.

Nie uwalnia ich to od napiętnowania, jako ludzi spędzających godziny na grze hazardowej, miast choć cząstkę czasu wojnego poświęcić dla dobra publicznego. A ręk do pracy zawsze potrzeba! A jest pracy tej podość, gdziekolwiek rzucić okiem!

Apelujemy więc do uczuć humanitarnych naszych „sportsmenów” i wołamy: „Nie pora na gry!” „Nie tedy droga!”

Stagnące życie ulicy naszego miasta poczyna bić gorętszym tętnem. Wystawy okien przybrały odświeżone szaty. Symbol zbliżających się świąt Bożego Narodzenia — choinka — obwieszona przeróżnymi świecidełkami i papierowymi aniołami, neć swym widokiem przechodnia.

W sklepach, bazarach, pełno, gwaro i rojno. Ludziska chętnie kupują „cacka” świąteczne w braku innych najniezbędniejszych artykułów i przedmiotów. Ale trudno. Tradycja świąt Bożego Narodzenia ma swój urok.

Skrętna gosposia, jak może szykuje się do tych świąt, byleby na chwilę odegnąć ciemną marę życia, która, jak cień wkrađa się pod strzechę polską. Pogodziła się z dawką chleba, cukru, mięsa i węgla i wypełnia braki te zakupami „świątecznymi”.

Bazar w pałacu „Siemensa” jest wprost w obłędzie. Życie tam wre i kipi.

Lalki, pajacyki, rondelki, zabawki i inne „luksusy” wojenne są przedmiotem targów i nabywców. Nieco ciszej jest w składnicy dla robotników; nieco smutniej na przedmieściach naszego miasta, gdzie tydzień przedświąteczny jeszcze się nie rozpoczął i kto wie, kiedy się zacznie. Brać robotnicza nie spieszy się z zakupami, bo cóż ona ma kupować, i za co?...

W tym zgłętku śródmięscia daje się słyszeć szereg rozsądnych głosów, którym tu „na dobie” chętnie ucha dajemy.

Grono osób z inteligencją naszego miasta pamięta o rodzinach rezerwistów. Otóż, jeżeli nie powstał, to prawdopodobnie w najbliższej przyszłości urzeczywistni się projekt pomocy dla tych rodzin, pozbawionych ojców, braci, synów — swych opiekunów.

Omawiany jest na ten cel „dzień wstrzemięzliwości”, a dniem tym ma być Sylwester, kiedy to setki rubli wydaje się na różne wyskokowe napeje.

Zrzeczenie się dobrowolne tych „wyskoków” da poważny zasitek rodzinom rezerwistów i wymownie zaświadczy o naszej obywatelskiej dojrzałości.

Budzik.

Kronika

— (k) Nowy rejent.

Na stanowisko rejenta w Zduńskiej Woli powołany został łodzianin, p. Herman Poil.

— (r) 2-u klasowa szkoła miejska dla dziewcząt.

Dzięki staraniom Delegacji szkolnej, w tych dniach otwarta została nowa, bezpłatna żeńska szkoła miejska przy ulicy Ewagielskiej nr. 18. Zapis dziewcząt rozpoczął się w dniu 9 b. m. i trwać będzie przez ciąg ferji świątecznych.

Szkoła ta obliczona jest na 240 dziewcząt, a jak się dowiadujemy mogą być utworzone przy niej IV i V oddziały, czyli że szkoła ta będzie uczelnia dwuklasowa.

Tego typu uczelni żeńskich bezpłatnych Łódź dotąd nie posiadała, gdyż są szkoły dwuklasowe miejskie, ale tylko dla chłopców.

(k) Otwarcie szpitala miejskiego dla chorych piersiowych.

W tych dniach, w byłym zakładzie hydropatycznym Krausego w Chojnach, staraniem Wydziału zdrowotności publicznej, urządzony został czasowy szpital dla chorych piersiowych.

Na kierowniczkę szpitala powołano panią doktorową Kruse Pawłowską, oraz na honorowego konsultanta d-ra Sterlinga.

Szpital ten jest przeznaczony wyłącznie dla takich chorych na gruźlicę płuc i gruźlicę kostną, których stan pozwala rokować powrót do pracy zarobkowej.

Chorzy, obarczeni innem, prócz gróźliczego, eierpieniem, szczególnie cierpieniem zakaźnym lub budzącym odrzę wśród otoczenia, są od przyjęcia wykluczeni. W szpitalu chojeńskim stosowane są metody leczenia przeważnie djetyczno-hygieniczne. Kandydaci do szpitala chojeńskiego zgłaszać się mogą do przychodni Ligi przeciwgruźliczej w Łodzi przy ul. Krótkiej nr. 9, w godzinach rannych. Tam będą badani i kwalifikowani. Każdy kandydat musi mieć polecenie lekarza, który go leczy.

Kandydaci, zakwalifikowani mają zabrać z sobą do szpitala, dwie zmiany odzieży i bieliznę.

— (k) Na kolonie zimowe.

Jutro Oddział wysyłania na wieś dzieci i rodzin robotników, pozostających bez pracy, wysła na kolonie zimowe dwie partje dzieci, jedną w liczbie 70 do powiatu nieszawskiego druga, w liczbie 85 do Poddębic.

— (r) Z II rzem. Tow. poz.-oszcz.

Drugie łódzkie rzemieślnicze Tow. pożyczkowe - oszczędnościowe prosi wszystkich swych członków, ażeby w miarę możności wnosili choć częściowo raty zaciągniętej pożyczki; aby dać możność chociaż w części użyć tym, co swą krwawą pracą, zaszczerdzone pieniądze lokowali w tem Towarzystwie na czarną godzinę. Obecnie godzina ta nadeszła.

Zarząd Tow. w miarę sił swoich przychodzi dotąd z pomocą, wypłacając w części złożone oszczędności, jednakże od rozpoczęcia wojny dobiega już blisko i i pół roku, a środki, jakimi zarząd Tow. rozporządza, już się wyczerpały, przez co Tow. jest narazem na wstrzymanie wydawania dalszych oszczędności. Odwołując się do swych członków przypominamy by to zrozumieć, iż ich to obowiązkiem jest nie zwleka-

Jaś co można, wnieść z zaciągniętego długu, po pierwsze by ulżyć cierpieniu i nędzy tych, co byli pomocą i dźwignią Tow., po drugie, by uniknąć dla siebie kosztów, na które zaczął będzie musiał narazić swych członków, występując na drogę sądową.

Biuro otwarte od godz. 10 rano do 12 w południe codziennie prócz świąt i niedzieli.

(k) Gwiazdka dla starców.

Gwiazdka dla 400 pensjonarzy domu starców i kalek chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, odbędzie się w dniu 22 grudnia o godz. 5 i pół po poł.

(k) Nowa kuchnia dziecięca.

Powstaje nowa kuchnia bezpłatna dla dzieci w okręgu szajbierowskiego rynku. Lokal kuchni mieści się przy Widzewskiej № 121.

(k) Z kuchni dziecięcej.

W ciągu m. listopada bezpłatna kuchnia dziecięca przy ul. Długiej № 93 wydała 7 656 obiadów. Wpływy kuchni za ten czas wyniosły 266 rb., 87 kop., wydatki 366 rb. 55 kop. W ubiegłą środę zapatrzone w ciepłe ubranka druga grupa dzieci, otrzymujących obiady z kuchni.

(k) Nowa tania kuchnia robotnicza.

Zarząd „Strzechy robotniczej” uruchomił przy ul. Olgńskiej № 14 własną tanią kuchnię robotniczą na 900 obiadów.

(k) Schronisko dla zziębniętych.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej postanowiono otworzyć dwa schroniska, gdzie zziębnięci będą mogli się ogrzać podczas mrozów. W schroniskach tych zarazem będą urządzone herbaciarnie.

(r) Choinki.

Ukazały się w sprzedaży drzewka na choinki tradycyjne. Popyt na nie, jak dotąd, jest bardzo słaby.

(r) Z targu.

Pomimo pory przedświątecznej i pogody targ dzisiejszy nie odznaczał się zbyt wielkim ożywieniem. Za to ceny na niektóre artykuły, a głównie drób, podskoczyły znów w górę. Na Nowym Ryнку za galusze 8—10 rb., za indyka 5—10, za kaczkę 3—7 rb., za kurę 2—4 rb.

Kartofle sprzedawano po 1 rb.—1 rb. 20 kop., marchew i buraki po 1 rb. 40 kop.—1 rb. 50 kop. za ćwierć.

Dowóz produktów był średni.

Wypadki i kradzieże:

(k) Pożar.

W środę wieczorem przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 100, w domu p. Kaleckiego wybuchł pożar, który począł zagrażać sąsiednim budynkom. Zawezwana straż ogólna ochotnicza silniegasza pożar w ciągu 2 godzin.

(k) Niewierny sługa.

W ubiegłą środę przy ul. Wschodniej № 58, właściciel piekarni Leb. Hochman okradziony został przez swego czeladnika. Niewierny sługa skradł swemu chłobodawcy 1000 rb. i niezwłocznie pociął się za niebawie. Gdy go ujęto, znaleziono przy nim jeszcze 800 rb. które oddano prawemu właścicielowi.

(ko) Kradzieże.

Przy ul. Widzewskiej № 131 z mieszkania Dawida Szaladajewskiego skradziono świecę, mydło i papierosy, wartości 500 rb., z mieszkania przy ul. Kaliskiej № 4 skradziono w gotówce oraz różnych rzeczy, na sumę 670 rb. ze sklepu ul. Żgierska № 55, skradziono papierosów na sumę 300 rb., z mieszkania D. Weisberga przy ul. Piotracowskiej № 45, skradziono różnych rzeczy na sumę 200 rb.

(k) Ze Zduńskiej Woli.

Cesarsko-niemiecki Sąd okręgowy na ostatnim posiedzeniu skazał za kradzież koni tkacza Antoniego Pleszyńskiego ze Zduńskiej Woli na 3 lata i robotnika Michała Lorenca na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, oraz handlarza z Łodzi, Chajmę Rosenberga, za paserstwo, na 6 tygodni więzienia.

Ze związków i stowarzyszeń.

(k) Ze związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego. Nowy związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego otwiera w Tomaszowie oddział miejscowy.

(ko) ze Stowarzyszenia pośredników przemysłu manufakturowego. Onegdaj wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków Stow. pośredników przemysłu manufakturowego łódzkiego okręgu przemysłowego. W obecności 150 osób przewodniczył p. Buranowski. Według sprawozdania kasowego wpływy 1914 r. Tow. wyniosły 2,407 rb. 38 kop., wydatki

348 rb. 47 kop., pozostało w kasie 1558 rb. 56 kop. Budżet na rok 1915-16 ustalono na 1400 rb.

Postanowiono urządzić składnicę spożywczą i kasę bezprocentowych pożyczek oraz wybrano nowy zarząd.

(r) Z kooperatywy chóru polskiego przy kościele św. Krzyża.

Sprzedaż towarów jedynie tylko dla członków Towarzystwa, rozpoczęła się w poniedziałek 20 b. m. w domu przy ul. Przejazd № 24.

Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od godz. 1 do 4-ej popołudniu.

Interesowani proszeni są o łaskawe zjawienie się w sobotę 18 b. m. o godz. 5 wiecz. w kancelarji parafjalnej.

Feljetonik.

Odczyt.

Mały Oleś kończy pierwszy rok swego burzliwego istnienia, i zastanawia się głęboko nad tem, czemuż tę uroczystość uświecił. Paluszek wrażliwy w odciepanie swej słodkiej buzi i duma...

A trzeba państwu wiedzieć, że Oleś jest dzieckiem cudownym, utalentowanym. To też po chwili koncept do młodocianej główki mu strzela i uradowany pędzi do mamusi (z szybkością oczywiście stosowną do jego erudytyj lokomocynej), i „mamusiu”, woła z tryumfem.— „Już wiem! z okazji urodzin wygłose odcyt publicy”. Mama aprobuje, zachwycona oczywiście wspaniałym pomysłem uwodzianego jednynka, i mały Oleś wnet zabiera się do dzieła.

Węc obrzymie atisze maluje na złotto (ubiony kolor jajeczny et d'autre chose aussi) i obwieszca światu, że takiego a takiego dnia wygłose odcyt p. t. „Chwała... apostołom”.

Nadchodzi dzień krytyczny, sala wypełniona po brzegi, małego Oleśa wnoszą owacyjnie na tronie o kształtach wypukłych, sto par lornetek weni się wpija i szmer zachwytu rozlega się ze wszech stron. „Ach, jaki młody, ach jaki utalentowany, ach jaki cudowny”, szepczą słodkie soprany pięknych pan, a basy panów wtórują grubiej: „Bzeczywiście cudowny”.

Po chwili rozkoszowania się powodzeniem, mały Oleś głos zabiera i szczerbiocce rozkosznie swoje wypracowanie

Aczkożewiek jestem krytykiem surowym, przyznać muszę, że jeśli uwzględnić młodociany wiek prelegenta i jego prawdziwie łódzkie lekceważenie publiczności, to odezty wypadł niezłe

Węc też długo nie milkną oklaski, i piękne panie, ukazując w rzewnym uśmiechu białosnieżne zęby wyrobu Habermeta, wołają z zapalem: „Ach jaki młody jaki cudowny!” A czarne tuzurki wtórują basem: „Bzeczywiście, jaki młody...”

„Paa”

Teatr i Sztuka.

TEATR WIELKI

Wielkie widowisko kabaretowe, czyli wielkie... fiasco.

W dniu wczorajszym odbyło się w teatrze wielkim „wielkie widowisko kabaretowe” z współudziałem znanej pieśniarki polskiej p. Józefy Borowskiej i komika Romualda Gierasieńskiego.

Wieczór roszcący pretensje do „wielkiego widowiska” był przeciętnie skłębionym kabaretem o starym programie, bez wszelkich walorów literackich i artystycznych.

Jedynie produkcje p. Józefy Borowskiej stały na wysokości zadania. Nawet popisy p. Gierasieńskiego, za wyjątkiem ballady „Wciobój”, nie odpowiadają ramom „wielkiego” widowiska.

Pozostali wykonawcy nie wnieśli do programu nic nowego, zadawalnijając się powtórzeniem „kawałów” i „piosenek” — które już niejednokrotnie mieliśmy możność słyszeć w różnych porach roku bieżącego i przeszłego.

Czas najwyższy, aby wykonawcy nasi wzbogacili swój repertuar choć o jedną nową rzecz, i aby przestali zniechęcać publiczność do wszelkich ad hoc urządzanych „wieczorów”, w których oni przyjmować będą udział.

„Wielki” wieczór dopełnił pozbawiony wszelkiej wartości satyrycznej prolog w interpretacji p. Al. Szarkowskiego, oraz jednoaktówka Awerchenki p. t. „Bycze Chłopy”, wykonanie której pozostawiało wiele do życzenia.

Pod najgorszym wrażeniem o paszczaliśmy wczorajsze „wielkie” widowisko — które raczej tytuł nosiło winne „wielkie fiasco”.

Teatr był wyprzedany.

S: B.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

— „Mściciel”, jedna z najgłośniejszych nowości dramat narodowy w 3 aktach Juliusza Germana. Ilustrujący peine grozy wypadki 1863 roku, urży światło kinietów w nadchodzącą sobotę, 18 grudnia, o 7 i pół wiecz.

Utwór ten, nad którym cały zespół artystyczny pracuje od dłuższego czasu, otrzymał pierwszorzędną obsadę i nową wystawę. Sztuka obudziła duże zainteresowanie — pokup na bilety znaczący.

W niedzielę, o 3-iej popołudniu, po canach zniżonych „Potasz i Perlmutter”, pełna humoru komedia „Glossa”, — wiecz. zaś o 7 i pół „Mściciel” po raz drugi.

Kino - Mirage
w Salonach Grand-Hoteli

Dziś — Dziś

Dyplomowana enota

Oryginalna farsa w 3 częściach
ZA HONORKOBIETY

Wspaniały dramat w 3 częściach w wykonaniu najlepszych art. w Kopenhadze.

Pogoń na rowerach, bard. kom.

Uprawa ziemi na Malaccie, natura w kolorach.

Ceny zwykłe. - Sala dobrze ogrzana i wentylowana.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 16 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga. W przeciwnatarciu wyrzucone oddziały rosyjskie, które dotarły do stanowisk naszych, na północy od jeziora Dryswiaty. W okolicy ujścia Berezyny, ziałało się natarcie nieprzyjaciela, w ogniu naszej piechoty.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Położenie jest niezmiennione. W nocy doszło do niewielkich starć patroli.

Grupa wojsk generała Linsingena. Pod Berestianami rozbilo się natarcie nieprzyjaciela. Latawiec rosyjski musiał wylądować na wschodzie od Łucka, w obrębie wojsk austriacko-węgierskich.

Z widowni bałkańskiej.

Z powodzeniem kontynuowano walki w Czarnogórze. Wojska austriacko-węgierskie, znajdują się w pobliżu Bijelopolja.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 16 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Na większej części frontu wzmożone walki artileryjskie i żywa działalność lotników. Pod Bailly, napadli francuzi w nocy na dwa małe posterunki na południowym brzegu Aisny. Perucznik Immelman, stracił wczoraj nad Vallenciennes w walce w powietrzu siódmy latawiec nieprzyjacielski, angielski jednopłatowiec.

Przedwczorajszy napad lotników na Mülheim (Baden), miał mieć na celu, według francuskiego przedstawienia, tamtejsze zakłady kolejowe. W pobliżu nie upadła jednak żadna z rzuconych bomb; natomiast w mieście zabito obywatela, innego raniono. Szkody czysto wojskowe ograniczają się do wybicia kilku szyb w oknach lazaretu.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEN, 16 grudnia. (Urzędowy komunikat austriacki).

Armja arcyksięcia Józefa Ferdynanda, odparła natarcie rosjan w obwodzie strumienia Korminu. Na południowym zachodzie od Olyki zmuszono do wylądowania lotnika nieprzyjacielskiego i pojmano go. Jedną z naszych eskadr lotniczych zbombardowała stację kolejową Antonówkę, położoną na linii Miedwieżje-Sarny i dworzec kolejowy w Klewaniu. Akcje uwieńczyło powodzenie. Pod Klewaniem powstał pożar. Mimo silnego ostrzeliwania, powróciły wszystkie latawce nieuszkodzone.

Z terenu włoskiego.
Na froncie tyrolskim i nad Soczą, stoczono pojedyncze walki działowe. W kotlinie Flitschu, zawiadnęły wojska nasze w napadzie czołowym stanowiskiem włoskim.

Z widowni południowo-wschodniej

Wojska nasze odrzuciły wczoraj nieprzyjaciela do wąwozu Tara na południowym wschodzie od Glibaci. Inne kolumny austriacko-węgierskie, zdobyły wśród gwałtownych walk wyżyny tuż na północy od Bijelopolja i obszar w połowie drogi między Rotajem ad Berane. Na zachodzie od Ipeku rozpoczął przeciwnik sdrawót ku Plawi i Gusinje. Liczba podanych wczoraj jeńców wzrosła do 900 żołnierzy.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikaty bułgarskie.

SOFJA, 15 grudnia. (B. T. W.) Bułgarska agencja telegraficzna podaje następujący komunikat urzędowy o wypadkach z dnia 14 b. m.:

Anglików i francuzów wyparte na teren grecki. Nasze wojska znajdując się nad granicą grecką, zaniechawszy chwilowo pościgu nieprzyjaciela. Na całym froncie panuje spokój. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 1284 jeńców z 18 oficerami, 14 dział, 62 wozów amunicyjnych, 10 wozów sanitarnych i mnóstwo innego materiału wojennego.

Odtąd sztab generalny podawać będzie komunikaty w dniach, w których będą ważniejsze operacje.

SOFJA, 15 grudnia. (B. T. W.)

Po wzięciu przez armję bułgarską Monastyrju i Resny, zbliżeniu się ku granicom greckim, uczynił rząd bułgarski, ożywiony chęcią uniknięcia każdej możliwości starcia się greckich pogranicznych straży z bułgarskimi, propozycje rządowej greckiemu, aby na granicy ustanowiono pas neutralny, tak, iż wojska oddalone będą od granicy dwa kilometry. Ze strony greckiej nadeszła odpowiedź, że Grecja propozycję przyjmuje i minister wojny wydał wiadozm odfonne rozkazy, aby porozumiały się co do terenu neutralnego z oficerami bułgarskimi.

Układ grecki z czwórporozumieniem.
GENEWA, 16 XII. Według pism francuskich treść układu zawartego pomiędzy generałem Sarrailem a greckim dowódcą Pallis jest następująca:

1) Wojska greckie ustąpią chwilowo, aby przepuścić armję niemiecko-bułgarską.

2) Koalicja ma prawo pozostania w Salonikach i umocnienia tamże swych pozycji; wojska greckie w Salonikach ograniczone zostaną do dywizji.

3) Grecja zmniejszą załogę fortów i baterji, opanowujących wejście do zatoki salonickiej.

Cesarz niemiecki w Berlinie.

BERLIN, 15 XII (B. T. W.) — Cesarz Wilhelm, po dłuższej podróży do armji, stojącej pod rozkazami generała marszałka polnego v. Hindenburga, i po zwiedzeniu u rządzeń marynarskich w Libawie, przybył na przejściowy pobyt do Berlina.

Obwieszczenie

Wszystkich, którzy podatek patentowy, zaległości i inne podatki za 1915 rok mają do uiszczenia, wzywa się, aby takowe najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1915 roku do kasy podatkowej wnieśli.

Ktokolwiek podatków tych w oznaczonym terminie — nie zapłaci, spodziewać się może srogiej kary.

Łódź, dnia 11 grudnia 1915 r.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Rozporządzenie policyjne

Na mocy § 1 rozporządzenia Naczelne go wędza na wschodzie dnia 22-go marca 1915 roku w związku z § 1 rozporządzenia pana Generała Gubernatora warszawskiego z dnia 8-go września 1915 r. (V Dziennik № 1 dotyczący władzy policyjnej urzędów powiatowych) wydaję niniejszem dla miasta Łodzi powiatów łódzkiego i brzezińskiego, jako też pod zarządem niemieckim pozostającej części powiatu łaskiego, następujące rozporządzenie policyjne.

W czasie od godziny 10-tej wieczorem aż do godziny 4-tej rano — a w miastach Łodzi, Zgierzu, Fabjanicach i Tomaszowie od godziny 12-tej w nocy aż do godziny 4-tej rano — jest przebywanie po za domem lub podwórzem tylko z wykazem na pobyt nocny dozwoleń. Jeżeli jest paszport legitymacja, podróżna lub przepusta przepisana, to jest oprócz tychże papierów i wykaz na pobyt nocny potrzebny.

§ 2.
Wystawianie wykazów na pobyt nocny

uskutecznią naczelnik powiatu owego, a na przeciąg trzech miesięcy takim osobom, które w interesie służbowym (zawodowym) lub z powodów natury gospodarczej lub artystycznej jako to: lekarze, duchowni, felczery, akuszerki, weterynarze publiczni, urzędnicy stróże nocni, zmuszeni są podczas nocy po za swym domem) lub miejscam czynności zawodowych) przebywać. Podatek za wystawienie wykazu pobytu nocnego, wynosi 1 markę. W szczególności zachodzących przypadkach może zwolnienie od tego podatku nastąpić.

§ 3.
Przy odprawianiu nocnych nabożeństw, jeżeli t kowe są w zwyczajnie (Boże Narodzenie, Ostatni dzień roku Wielkanoc) może na wniosek duchownego, dla odosobnego obwo u zakaz ruchu nocnego przez naczelnika powiatu na pewne godziny być zniesiony albo dla niektórych nocy może całkowicie moc bowiązująca utracić.

§ 4.
Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu karać będą grzywną aż do 3000 rubli, lub więzieniem aż do 6 cłu miesięcy.

§ 5.
Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 20-go grudnia 1915 roku.
Łódź, dnia 15 grudnia 1915 r.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Konsulentowi praw niemu Isakowi Samkowi w Łodzi, ul. Średnia № 17 udzielone pozwolenie do wykonania procedury konkursu niemieckim cotam

Łódź, dnia 16 grudnia 1915 r.
Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Rozporządzenie

Na zasadaie par 3 ust. 2 Cesarского rozporządzenia II z dnia 28 grudnia 1899 zarządza:

1.
Zabrania się mieszkańcom kraju zatrzymywać lub nabywać części rosyjskiego i niemieckiego ubrania i uzbrojenia wojskowego. Wymienione przedmioty należy oddać niezwłocznie w komendanturach miejscowych.

2.
Kto wykroczy przeciwko temu rozporządzeniu będzie karany więzieniem do roku i grzywną do 3000 marek, o ile nie zastąpił podług istniejących praw, na sąrę wyższą. O ile zachodzą okoliczności łagodzące, to może być przyznana tylko kara pieniężna.

Łódź, d. 12 grudnia 1915 r.
Gubernator Wojskowy
Barth.
generał porucznik.

Obwieszczenie.

W poniedziałek, dnia 20-go b. m. o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej u Spacerowa 14 (smech Banku Państwa) posiedzenie Rady Miejskiej

- porządek dzienny:
- 1) Przyznanie sumy rb 3553 40 na założenie parkanu okalającego cmentarz po poległych rosyjskich żołnierzach
 - 2) Przyznanie gminie baptystów miasta Łodzi pożyczki w wysokości rb. 20 000
 - 3) Powzięcie uchwały o zwolnienie Gdzewi Miejskiej od opłaty czynszu dzierżawnego za 2-je półrocze od dnia 14-go października 1914 r. do 14-go kwietnia 1915 r.

- 4) Przyznanie jednorazowej zapomogi fundacji dobroczynnej im małżonków Konstata w wysokości Rubli 15.000.
- 5) Przyznanie pracownikom Zarządu Miejskiego dodatku drożyznianego do pensji.
- 6) Komunikaty.

Łódź, dnia 15 grudnia 1915 r.
Prezes Rady Miejskiej
Trieb.

Obwieszczenie.

Na mocy obwieszczenia z dnia 27 listopada 1915 r. mogą wszystkie osoby, posiadające ważny paszport niemiecki, swobodnie w całym obrębie generał gubernatorstwa pieszo lub końmi podróżować

Wykluczona jest Warszawa z przedmiotami, dostęp do których podług rozporządzenia gubernatora w rszawskiego, dotyczącego przepisów o podróży do i z Warszawy, za załączeniem pozwolenia gubernatorstwa warszawskiego jest dozwolony (Rozporządzenie gubernatora warszawskiego dotyczące przepisów o podróży z dnia 13 XI 1915 r. cyfra 1).

Łódź, dnia 13 grudnia 1915 r.
Gubernator wojskowy **Barth.**
Przyzydent Policji **v. Oppen.**
generał-lejtnant **Tajny wyższy rada rencyjny.**

Ofiary.

Zamiast choinki dla bezdomnych dzieci składa Błyszczek rb. 3.
Grono rezerwistów pragnąc wyrazić wdzięczność mecenasowi Pełce i p. Pinkusowi za starania, dzięki którym władze pozostawiły dotychczasową normę zapomóg dla nich i ich rodzin, złożyły na biednych 50 kop.

Teatr Scala
ulica Cegielniana № 18.
DYREKCJA: :: DYREKCJA:
J. Adler i H. Sierocki.

Dziś, piątek, 17 grudnia o godz. 8 w. odegrana będzie słynna operetka ze współ. pani **GOLDSTEIN** *„A Mensch soi men sein“*
Anons: We wtorek 21 grudnia BENEFIS zarządzającego pana KUPERMANA odegrana będzie nowa operetka J. Adlera *„Die schöne Berta“*
Bilety nabywać można od godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

TORF miejski suchy do sprzedania
detalicznie przy większych ilościach dostawa do domu
Kwity do nabycia w kantorach: ul. Zgierska № 22 i Stołniana № 10
4106—12

Wanny żelazne emaljowane. Piece żelazne do wanień, żelazne ocynowane kotły do gotowania bielizny. Umywalki, miski klozetowe, rezerwoarki do klozetów, (płukacze). Rury i łączniki, wiory stalowe, lamki elektr. marki „Osram“, Karbid, etc. etc.
polecza ze składu
Adolf Richter,
Przejazd № 20, róg Mikołajewskiej

PODARUNKI GWIAZDKOWE
damskie bluzki 1 90, spódniczki 3 50 włóczkowe żakietki 3 90 i halki 1 90, u firmy Schmechel i Rosner, Piotrkowska 100.

Zarząd szkoły
im. Elizy Orzeszkowej
niniejszym podaje do wiadomości, iż otwiera klasę ósmą. O ile zapisze się odpowiednia ilość kandydatek, to klasa ósma czynna będzie już w pierwszych dniach stycznia 1916 roku.
Ostateczny zapis kandydatek w kancelarii szkoły dn. 22 XII od 4 do 6 po poł., oraz dn. 23 XII od 10 do 12 rano.
Kierowniczka szkoły
Michalina Stefanowska.

Czekolada - Kakao - Cukierki
Hotel VICTORIA  Hotel VICTORIA
N.B. Na czas przedświąteczny oryginalne Pierniki Litewskie oraz Wróblewskiego.

Felczar z Buska
z długoletnią praktyką, szpitalną **św. Łazarza**, przyjmuje codziennie i udziela porad. Aleksandrowska 37. **Kaszynski.** 4112—3

Lekarz - Dentysta S. GOLDMAN
długoletnia asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-ra Ządziwoza.
Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór
19 MIŁSZA 19.

Poszukuję się
mieszkania
w śródmieściu, lub dogodną komunikacją tramwajową, złożonego 7 do 10 pokoi. Pierwszeństwo ma osobny domek, albo oficyna z ogródkiem. Oferty Nowo-Spacerowa 27 m. 2. 2

Potrzebna wykwalifikowana
gospodyni
dla zakładu leczniczego „Uzdrowiska“. Oferty ze świadectwami należy składać w kancelarii Towarzystwa „Bykur Cholim“ Ogrodowa № 11, w godzinach biurowych. 4394—3

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!
UWAGA!
wielki wybór towarów bawelnianych, i półwełnianych po cenach umiarkowanych, Wólczańska ulica № 123 oficyna II piętro. 3973—11

Kupię zakiet damski z futrem **persyjskim** albo **karakułowym**, mało używany w do-brym stanie. Oferty pod „A“ w administracji. 1

Ogłoszenia drobne:
A.A.A. Maszyny do szycia kupuje sprzedaje Brzezińska 10, Placcek 4376—5
A. Karakulki (imitacja). Na palta damskie i kołnierze okazjnie tania do sprzedania. Piotrkowska № 103, prawa oficyna 2-gie wejście parter. 4375—10

A. Meble z 3-ch pokoi sprzedam tania. Piotrkowska 189—3 4
A. Sprzedam zaraz lustro, kredens kuchenny, maszyny do szycia. Orla 15 m. 4. 4397—1
A. Kto pożyczycy 300 rb. otrzyma prócz gwarancji, pracę, pożyczana znajomość niemieckiego. Solidne oferty sub „Wolta“ w administracji „Kurjera“ 4392—2

A. Jter. Rozwadowska 6 (1-sze piętro front róg Spacerowej) od 10—1 i od 3—7, zupełna wyprzedaż futrzanych kołnierzy za bezcen. 4384—3
A. Kuszerka przyjmuje chore udziela porad biednym ustępstwo. Piotrkowska 223—25. 25
B. Biuro próśa Pisarskiego. An-drzeja № 7. 4033—20

D. o sprzedania meble używane w dobrym stanie. Przejazd 90. 3
D. o sprzedania byle zaraz z dwóch pokoi meble Promenada 39 m. 7.
K. rzeset używanych kupię 50—100 tania. Wiadom. Wysoka 8—15.
M. eble: łóżka z materacami, garderoba, stoły, krzesła szafy, kredensy, otomany, bielizna, biurka wyprzedaję najtaniej. Mikołajewska 22 m. 2, parter. 4353—5

D. o wynajęcia tania pokoi umebrowany przy rodzinie. Szkolna № 1 m. 14. 0

P. asierosy, ogara po cenach hurtowych: Piotrkowska 145, sklep w podwórzu Nowiński, tamże herbata i landrynki do sprzedania. 5

P. arowniki do kartofli wyrabia G. O. Kühn Łódź, Zgierska 56.

P. otrzebny korepetytor z wykształceniem 7-mio klasowego zakładu handlowego, ze znajomością niemieckiego języka, oferty przyjmuję „N. Kur. Łódz.“ pod „Korepetytor“.

P. alto męskie zimowe z karakułowym kołnierzem tania sprzedam. Przejazd № 55 m. 24, lewa oficyna 2-gie piętro. 4390—1

S. trzyżenie i golenie po 5 kop., czesanie damskie 15 kop. i manikiur 25 kop. Zachodnia 16. 4401—2

Z. aginął dowód № 38178 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31 4395—1

Z. aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marjanu Skarżyński. 4393—1

Z. aginął weasel blanko na sumę 400 rb. wystawiony przez Alfonsa Szymkowskiego i Józefy Szymkowskiej. Zastrzeżenie zrobione. 3.

Z. aginął paszport rosyjski, wydany z gub Piotrków pow. łaskiego, na imię Antoniny Dorędowiak. 4399—1

Z. aginął karta od paszportu, wydana z fabryki Pownańskiego, na imię Jana Rascołnickiego. 4399—1

Z. aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Genowefy Chłyzyskiej. 4396—1
Z. powodu nadechodzących świąt marazynu mój przy ulicy Nawrot № 37, zaopatrzylem w bogaty wybór mebli, która polecam W P. po cenach umiarkowanych. Z poważaniem F. Mikszewski. 4381—6
Z. aginął dowód № 145033 i 145034 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31 4353—5